Nr. 187. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 11 sierpnia 1921. Rok IV.

Kraków
U.T. Uniwersytet Jagiell.
Biblioteka

ENNIK
OWY
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 180 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz neupareil. 10 Mk. Nadesłane 39 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.
Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłowkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.
Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Pierwsze wiadomości z posiedzenia Rady Najw.

Drożyzna.

Co się obecnie na rynku żywnościowym dzieje przechodzi wszelkie, najczarniejsze przewidywania tych którzy w wolnym handlu widzieli zapowiedź katastrofy gospodarczej. Odpadł wszelki hamulec w handlu i ceny wszystkiego z taką zawrotną szybkością idą w górę, że całą ludność miejską i środowisk przemysłowych, która środki żywności musi kupić, aby żyć, ogarnia rozpacz, wobec rosnących z każdym dniem wydatków na życie.

Wzrosły niesłychanie ceny ziemniaków i chleba, mleko doszło do 50 mk. za litr, a jeżeli ktoś był w możności kupować masło, dziś spotyka się z kwotą 1200 mk za kilogram. Do cen środków żywności dostosowują się ceny butów, ubrań, bielizny ,słowem wszystkiego, a w zgodnym chórze z tym paskarstwem jedzie rząd, podwyższając w nieskończoność opłaty i ceny wszystkiego, czem w monopolowej rozsprzedaży rozporządza.

Z wprowadzeniem wolnego handlu zapowiedziano też zniesienie doputatów, które acz skromną, ale przecież wydatną były pomocą.

Weszliśmy w okres stosunków zawrotnych, kiedy zdaje się nawet nasza marna waluta na rynku pieniężnym jakoś się ustaliła i spekulanci na jej dalszy spadek powołać się nie mogą.

Jeden motyw działania jest dominującym w naszem życiu gospodarczym, a tym jest chciwość, bezgraniczna chciwość ,która ograbiłaby każdego wprost ze skóry, aby nasycić osobistą chęć zysku. I na tę „narodową cnotę“ nie znajduje rząd ani czynniki samorządowe żadnego lekarstwa, żadnego środka, aby ten straszliwy pęd za robieniem majątku na nędzy i głodzie „bliźniego“ okiełzać i pohamować.

Już w Polsce przestało się wogóle mówić o jakichś środkach zaradczych, sprawę wyżywienia ludności puszczono na bystre fale „dobrej woli“ handlarzy i producentów, a ci pokazują, co umieją, składając swem postępowaniem świadectwo strasznej prawdzie, że są szakalami w społeczeństwie, że zdolni są do popełnienia najohydniejszej zbrodni na państwie i społeczeństwie przez doprowadzenie stosunków gospodarczych do absurdu, czy katastrofy, waluty polskiej do stanu najmarniejszego śmiecia, a ludność żyjącą z pracy do krańca rozpaczy.

I nie ma w Polsce sądu ,nie ma kary na tak podkopujące byt państwa zbrodnie, jest idylla w ustawodawstwie, jest zapewniona bezkarność zbrodni lichwy, i nikt nie zastanawia się nad tem, jakby ten stan zmienić. Na jak karkołomną drogę wpędzone państwo przez wprowadzenie wolnego handlu i zaniedbanie wydania bodaj najkonieczniejszych zarządzeń przejściowych widzimy w rozpacznem wołaniu wszystkich pracowników państwowych o umożliwienie im życia przez wydatną podwyżkę poborów, albo zapewnienie dostępnej aprowizacyi. Miliardy będzie musiało państwo rzucić ,aby jego funkcyonaryusze nie zginęli z głodu.

Biada się na falę strejków, która obejmuje wszelkie gałęzie przemysłu, a te są tylko następstwem strasznych stosunków gospodarczych.

Nie masz w Polsce śladów z walk społecznych, w nowoczesnem słowa znaczeniu, wszystko bowiem obraca się około walki o kawałek chleba.

Stosunkom dzisiejszym winien rząd i większość sejmowa, która nie potrafiła wznieść się ponad krótkowzroczny interes kastowy wielkiego kapitału i producenta rolnego, przy równoczesnem wpędzaniu państwa w stan agonii gospodarczej.

Powszechna skarga na drożyznę, trwożliwe oglądanie się ludności za pomocną jakąś dłonią, jest dzisiaj powszechnem zjawiskiem. Ale gdy ta pomoc nie przyjdzie rychło, ludność będzie musiała chwycić się samoobrony, aby dobrowolnie nie dać się wygłodzić.

Punkty co do których osiągnięto porozumienie.

PARYŻ. (E. E.) 9. sierpnia. Radio. „Temps“ donosi, że na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Najwyższej, osiągnięto porozumienie co do następujących punktów: 1) Traktat pokojowy dopuszcza **tylko podział G. Śl. między Polskę i Niemcy.** 2) Ustalenie wyznaczonej granicy winno nastąpić z uwzględnieniem życzeń ludności okazanych w czasie plebiscytu, oraz **geograficznego i gospodarczego położenia poszczególnych miejscowości**; 3) **przy ustalaniu granicy należy kierować się wynikami głosowania na podstawie gmin.**

Rzeczoznawcy postanowili naradzać się wyłącznie nad 2 sposobami podziału G. Ś.: angielskim i francuskim. Propozycye Sforzy nie będą rozpatrywane.

Decyzya jeszcze nie zapadła!

LONDYN. (E. E.) 9. sierpnia. „Havas“ podaje następujący komunikat:

Rada najwyższa zebrała się o godz. 15. w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Otwierając posiedzenie Briand powitał przedstawicieli innych państw. Komisye rzeczoznawców zostały zaproszone do przedstawienia swych prac. Prezydyum komisyi przedstawiło zasady prawne, któremi kierowały się komisye w swych pracach, poczem przedstawiciele Anglii, Francyi i Włoch, zapoznali Radę Najwyższą z wynikami prac swych komisyi. Rada najwyższa wysłuchała we wtorek rano sprawozdania wysokich komisarzy koalicyjnych w Opolu o obecnej sytuacyi na G. Śl., ze specyalnem uwzględnieniem kwestyi bezpieczeństwa. **Wobec różnicy zdań, poglądu rzeczoznawców nie poddawano dyskusyi.** Delegaci doszli zgodnie do przekonania, że **ostateczną decyzyę będą mogli powziąć dopiero wtedy, gdy będą w posiadaniu wszystkich materyałów informacyjnych dotyczących G. Śląska.**

◆

LONDYN. (E. E.) 9. sierpnia. Panuje tu przekonanie, że francuscy rzeczoznawcy utrudnili porozumienie zmierzające do ostatecznego uregulowania sprawy górnośląskiej. Delegacya angielska z całą energią nalegać będzie na jej ostateczne załatwienie.

◆

Niemcy przygotowują akcyę zbrojną.

BYTOM. (E. E.) 9. sierpnia. W okręgu przemysłowym G. Śląska panuje ogromny niepokój. Tajne organizacye niemieckie rozwinęły gorączkową działalność, **przygotowując się do rozprawy zbrojnej na wypadek o ileby projekt angielski, przyłączenia okręgu przemysłowego do Niemiec nie doszedł do skutku.**

Możliwość zerwania sojuszu francusko-angielskiego

LONDYN. (E. E.) 9. sierpnia. „Daily Journal“ w artykule wstępnym wyraża wątpliwość **czy za tydzień istnieć będzie jeszcze sojusz francusko- angielski.** Żaden premier angielski — jak twierdzi „D. J.“ — nie mógłby zgodzić się a układ, którego nieuniknionym wynikiem byłaby wojna wcześniej czy później. Oto dlaczego L. George stanowczo opiera się takiemu rozwiązaniu zagadnienia górnośląskiego, któreby odebrało okręg przemysłowy Niemcom.

Powrót z podróży po dolary.

WARSZAWA, 9 sierpnia (EE.). Radio. Prezes Związku Lud.-Nar. poseł Głąbiński powrócił z Ameryki i przybędzie wkrótce do Lwowa.

Wicewojewoda krakowski.

KRAKOW, 9 sierpnia (tel. wł.). Wicewojewodą krakowskim został mianowany dotychczasowy kierownik starostwa, Kowalikowski.

◆

Nowość! w Marysience i Koperniku **Nowość!**
wyświetlają obecnie
wspaniały i wstrząsający dramat w 5-ciu aktach p. t.
„Z dziejów ochrany i katorgi".

Pomoc Polski dla Rosyi.

WARSZAWA, 9. 8. (E. E. Radio). Wczoraj odbyło się w sali techniki zebranie komitetu utworzonego przez towarzystwo polsko-rosyjskie w sprawie pomocy dla Rosyi. W czasie wymiany zdań wyjaśniło się, że dotychczas brak jeszcze ostatecznego ustalenia sprawy udziału rządu w tej akcyi wobec czego dalszej dyskusyi zaniechano.

WARSZAWA, 9. 8. (E. E. Radio). Rada ministrów udzieliła ministrowi spr. zagr. upoważnienia do złożenia akcesu Polski do międzynarodowej akcyi pomocniczej dla Rosyi. Polecono mu skoordynowanie tej akcyi polskiej z podobną akcyą zagranicą. Następnie Rada ministrów upoważniła ministra spr. zagranicznych do zwołania komisyi międzyministeryalnej, w skład której weszliby też przedstawiciele instytucyi społecznych. Komisya ta zajęłaby się zorganizowaniem akcyi ratowniczej w Rosyi, oraz pełniłaby rolę ogniwa pośredniego między Polską a instytucyami zagranicznemi pomocy dla Rosyi.

Powstanie na Ukrainie.

WARSZAWA. 9 8. (tel. wł.) **Między Kamieńcem a Płoskirowem toczą się zacięte walki między powstańcami a oddziałami czerwonej armii.** Powstanie wybuchło niespodziewanie. Straty armii czerwonej znaczne.

Cholera u granic Polski.

WARSZAWA. 9. 8. (tel. wł.) Otrzymano tu urzędową wiadomość, że **w gubernii wołyńskiej w pobliżu granicy polskiej stwierdzono kilku wypadków cholery.**

Pożar Pińska.

WARSZAWA, 9 sierpnia (E. E.) Radio. **Pożar zniszczył większą część Pińska. Dokoła miasta płoną lasy. Położenie pogorzelców rozpaczliwe.**

Kanclerz Rzeszy o Górnym Śląsku

BERLIN. (E. E.) 9. sierpnia. Kanclerz Rzeszy w wywiadzie z przedstawicielami „Giornale d' Italia" oświadczył, że wszelkie prowizoryczne rozstrzygnięcie losów G. Śląska jest dla rządu nie do przyjęcia. G. Śląsk pozostając przy Rzeszy będzie dostarczał Polsce niezbędnego dla niej węgla. Rząd niemiecki spodziewa się zadzierzgnąć ścisłe węzły gospodarcze z Polską. „Pragniemy spokojnej pracy w spokoju" — mówił kanclerz, — ale domagamy się też, aby strona przeciwna zrzekła się niesłusznych dążeń, oraz środków przemocy.

Porządek obrad Rady Najwyższej

PARYŻ. (E. E.) 9. sierpnia. Porządek obrad Rady najwyższej, został ostatecznie ustalony w następujący sposób: 1) sprawa posiłków na G. Śl., 2) sprawa podziału G. Śl., 3) sankcye w Nadrenii, 4) sąd na winowajców wojennych, 5) pomoc żywnościowa dla Rosyi, 6) klauzule traktatu pokojowego dotyczące komunikacyi powietrznej, 7) sprawa wschodnia, oraz konflikt grecko-turecki, 8) pomoc finansowa dla Austryi, 9) sprawa albańska.

◆◆◆

Protesty ludności górnośląskiej przeciw targom o dusze.

BYTOM, 9 sierpnia (EE.). Radio. 72 gmin na 110 gmin powiatów: zabskiego i gliwickiego powzięło rezolucyę, protestującą przeciw targom dyplomatycznym o te powiaty, oraz żądającą przyłączenia do Polski całego obszaru śląskiego na prawym brzegu Odry.

◆◆◆

Gwałty niemieckie.

BYTOM, (E. E.) Radio. 9. 8. W dalszym ciągu mnożą się napady Stosstrupplerów na Polaków.

◆◆◆

Żona Gorkiego o nędzy w Rosyi.

BERLIN, 9 sierpnia (E. E.) Radio. Żona Gorkiego bawiąc w Berlinie udzieliła współpracownikowi „Berl. Tagbl." wywiadu, w którym przedstawia nędzę głodową w Rosyi. Po głodnych guberniach krążą tłumne pochody ludzi, poszukujących żywności. Ludzie ci, nie mogąc zaspokoić głodu w ciągu tej strasznej wędrówki masowo wymierają.

◆◆◆

Armia czerwona ma dosyć chleba?

WARSZAWA, 9 sierpnia (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Komisarz ludowy dla spraw wojskowych ogłasza urzędownie, że pogłoski o zmniejszeniu racyi chleba dla armii czerwonej są bezpodstawne. Armia ma zabezpieczony chleb na 3 miesiące.

WARSZAWA, 9 sierpnia (tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Rada gospodarcza rządu ukraińskiego zawiadomiła rząd moskiewski, że nie może dostarczyć tyle chleba, ile go w Moskwie żądają.

◆◆◆

Dookoła umowy handlowej polsko-czeskiej.

WARSZAWA, 9 sierpnia (Tel. wł.). W sprawie rokowań o zawarcie umowy handlowej między Polską a Czechami utworzono dwie komisye: handlowo-polityczną, mającą obradować w Warszawie pod przewodnictwem szefa dep. gospodarczego, Dworzaka i finansową z siedzibą w Pradze, dla której nie mianowano jeszcze przewodniczącego. Jak słychać, w ostatnim czasie zwiększył się dopływ **towarów czeskich do Polski.**

Wojewoda wołyński.

WARSZAWA, 9 sierpnia (tel. wł.). **Były szef sekcyi ministerstwa spraw wewn., St. Downarowicz został mianowany wojewodą wołyńskim z siedzibą w Łucku.**

◆◆◆

Powszechna służba wojskowa w Niemczech.

BERLIN, 8 sierpnia. W parlamencie niemieckim wniesiony został projekt ustawy o powszechnym obowiązku „ćwiczeń fizycznych" dla wszystkich obywateli państwa. „Freiheit" występuje bardzo stanowczo przeciwko temu projektowi, demaskując go jako zamaskowany powszechny obowiązek służby wojskowej. Traktat Wersalski zabrania Niemcom wprowadzania powszechnej militaryzacyi obywateli.

◆◆◆

NIEMCY DLA GŁODNEJ ROSYI.

BERLIN. (Russpress). W rozmowie z przedstawicielem niemieckiego Czerwonego Krzyża v. Winterfeldem, przedstawiciel „Russpress'u" dowiedział się, że niemiecki Czerwony Krzyż uczyni możliwe wysiłki, ażeby dopomódz nieszczęśliwej ludności Rosyi. P. Winterfeld wręczył Koppowi, przedstawicielowi sowietów w Berlinie notę, w której przytacza warunki na zasadzie których Niemcy dadzą pomoc Rosyi sow. Warunki te brzmią jak następuje:

Jeżeli ofiary składają studenci, oficerowie, robotnicy, to otrzymywać je będą też same kategorye ludności. Będą przedsięwzięte stanowcze kroki przeciwko konfiskacie, lub grabieży towarów. Niemiecki Czerwony Krzyż skoordynował swą działalność z działalnością Czerwonego Krzyża Norwegii, Szwecyi i Ameryki, ponieważ Niemcy sami nie posiadają produktów żywnościowych, więc wysyłać będą przeważnie medykamenty i środki przeciwepidemiczne. Centralny skład pomocy zorganizowany będzie w Petersburgu w lokalu poselstwa niemieckiego; punkty dla walki z epidemią otwarte będą w Moskwie, Tyflisie i in. miastach, gdzie znajdują się obozy dla niemieckich jeńców wojennych. Czerwony Krzyż niemiecki oczekuje zgody ze strony rządu sowietów na swe propozycye.

◆◆◆

KONGRES WSZECHŚWIATOWEJ DEMOKRACYI W PRADZE.

PRAGA. (Russpress). W dniu 27. sierpnia w Pradze odbędzie się otwarcie wszechświatowego kongresu demokratycznego, w którym wezmą udział przedstawiciele wielu państw, m. in. Lloyd George, lord Churchill i in. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w imię dewizy „Ludność zbratana".

◆◆◆

WALKA PRZECIW KOMUNISTOM W JUGOSŁAWII.

BIAŁOGRÓD. (Russpress). Parlament w Jugosławii zaakceptował nową ustawę skierowaną przeciw komunistom i przyjął ją 190 głosami przeciw 51.

Wszyscy posłowie-komuniści do parlamentu w Jugosławii będą aresztowani.

◆◆◆

SKŁAD KOMITETU WYKONAWCZEGO III-EJ MIĘDZYNARODÓWKI.

HELSINGFORS, 9. 8. (Russpress) W skład komitetu wykonawczego III-ej Międzynarodówki weszły następujące osoby: przedstawiciele Rosyi Zinowjew, Bucharin, Radek, Lenin, Trocki; Niemiec: Hekkert, Freilich; Francyi: Savarin; Czecho-Słowacyi: Burian i Krejbich; Włoch: Ferazeni Dżennari; Ukrainy: Szumski; Polski: Warski, Bułgaryi: Popow; Jugosławii: Markowcz; Norwegii Szewlo; Anglii: Bol; Ameryki: Baldwin; Hiszpanii: Marino, Gracnia; Finlandyi: Sirola; Holandyi: Jansen; Belgii: Van Ovrstraten; Szwecyi: Czilbum; Łotwy: Stuczka; Szwajcaryi: Arigold; Austryi: Koriczener; Węgier: Bela Kuhn; i z ramienia międzynarodówki młodzieży komunistycznej — Miuncenberg i Lekau.

◆◆◆

KINO APOLLO wyświetla od 10 sierpnia **Dama ze Słonecznikami** tragedya miłosna w 6 akt. lekkomyślnej kobiety w głównej roli **Lucy Dorrain.**

Jeszcze o „Cudzie nad Wisłą".

Przyczynek do dziejów ciemnoty klerykalnej w Polsce.

Nasz kler ma specyalną pasyę ośmieszania się wobec społeczeństwa, przeciw czemu w zasadzie nikt by nic nie miał, gdyby w parze z tymi występami nie szło prowokowanie zdrowego rozumu i kultury, zdobytej trudem najświatlejszych umysłów ludzkości, a do której także i my przyznawać się pragniemy, nie chcąc stać na poziomie światopoglądu szczepów afrykańskich, dla których najwyższym wyrazem cywilizacyi jest misyonarz, wlewający w ich mózgi pojęcia, głoszone nam jeszcze w X. wieku, a więc w dobie naszego niemowięctwa. Prowokacye, na które sobie pozwala nasz kler, oburzają do żywego każdego w Polsce, który chciałby, aby umysłowość polska stanęła na wysokości innych cywilizowanych ludów Europy, aby nie rzucano nam ustawicznie w twarz zarzutu zacofania tak politycznego jak i religijnego.

Pisaliśmy wczoraj o najświeższym wybryku niejakiego księdza Godlewskiego, który w epistole, umieszczonej — gdzieżby indziej? — w „Rzeczypospolitej" rzuca anatema na D. O. G. warszawskie, że poleciło uświadamiać żołnierzy, iż zwycięstwo zeszłoroczne nad bolszewikami nie było żadnym „cudem", uzyskanym w niebie za wstawiennictwem gen. Hallera, lecz rezultatem zbiorowego wysiłku narodowego.

„Jakto? — woła ze świętem oburzeniem ksiądz dobrodziej — więc to nie był cud?

Więc to nie Opatrzność Boska rozpędziła nawałę bolszewicką, lecz Józef Piłsudski? Więc D. O. G. ośmiela się podkopywać wiarę w Boga? Co robi biskup polowy? Jak może on zezwalać na takie zbereżeństwa?"

Ksiądz G. wzywa tedy biskupa polowego, aby zrobił porządek z warszawskiem D. O. G., dalej jeszcze idzie w arogancyi jakiś pismak z organu klerykałów krakowskich „Głosu narodu", który pewny bezkarności tamże w sposób graniczący z bluźnierczem wydrwiwaniem religii daje upust swej wściekłości z powodu zarządzenia warszawskich władz wojskowych:

„Warszawscy deogenowcy podają naszym żołnierzom do wierzenia, że gdyby Bóg wmieszał się w bitwę, to ponieślibyśmy klęskę. Bo przecie Bóg nie może być tak wielkim wodzem, jak komendant i pierwszy Marszałek Polski".

A dalej ordynarny, przechodzący wprost granice przyzwoitości atak na Naczelnika państwa gdzie autor z bełkotem powtarza stare brednie klerykalno - endeckie:

„Któż jednak popchnął armie nasze do strasznej katastrofy pod Kijowem? Kto okrył kraj żałobą i nieszczęściem i postawił Polskę nad przepaścią? Możeby nasze nieomylne Deogeny objaśniły nas, kogo mamy za sprawców klęski uważać?

We Lwowie D. O. Gen. skonfiskował wiersz Ligockiego, w którym gen. Hallera nazwano „polskim Ksenofontem". Oczywiście. Wszak w Polsce jeden tylko człowiek jest równocześnie Ksenofontem, Achillesem, Hannibalem, Aleksandrem Wielkim i Napoleonem.

W Przemyślu odsłonięto onegdaj pomnik Piłsudskiego. Taki pomnik w jakiejś Pipidówce to jednak stanowczo za mało dla nabożnego kultu Deogenów. Senaty rzymskie przyznawały imperatorom tytuł boski. Możeby więc Deogeny wydały rozkaz, że tylko „nieletnie dzieci i kobiety" wierzyć mogą w Boga niewidzialnego (wymyślonego przez klerykałów), a żołnierze polscy winni wierzyć tylko „**w tego Boga" który mieszka w Belwederze!**"

Zaznaczyliśmy już wczoraj, że nie naszą rzeczą jest kruszyć kopie o wojenną sławę naszej siły zbrojnej i Naczelnego Wodza, lecz z drugiej strony nie można nie napiętnować jak najwłaściwszem mianem wybryków podobnych do powyższych, gdzie średniowieczna ciemnota klerykałów, idąc w parze z partyjną nienawiścią politycznej reakcyi, ośmiesza nas przed kulturalnym światem Europy.

PODRÓŻ ZAGRANICZNA LENINA.

BERLIN. (Pat.) 8. sierpnia. Z Kopenhagi donoszą, że Lenin jeszcze przed 20 b. m. wyjeżdża w podróż za granicę.

Wypuszczenie na wolność spekulantów walutowych.

WARSZAWA, 9. 8. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się o rezultatach dotychczasowej akcyi sfer miarodajnych co do pochwycenia szeregu spekulantów walutowych w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Cieszynie.

Rezultaty te jednak nie są zadowalające, jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości.

Dość spory materyał dowodowy, zebrany w kantorach i mieszkaniach tych spekulantów przy rewizyi, świadczył bardzo wymownie o szkodliwej ich działalności dla państwa, jednak mimo to prawie we wszystkich wypadkach **zastosowano wypuszczenie na wolność z aresztu prewencyjnego** za kaucyą.

Kaucye te jednak ze względu na bardzo niską stosunkowo ewentualną karę zostały określone tak minimalnie, że nie stoją w żadnej proporcyi z majątkami tych, do których tego rodzaju represye zostały zastosowane.

W Warszawie dokonano licznych rewizyi i aresztowań, ale wszystkich, oprócz Pulmanna, wypuszczono na wolność za kaucyą.

W Krakowie w ostatnich dniach dokonano dwunastu rewizyi i kilku aresztowań. Ale prawie wszystkich uwolniono oprócz Halberstadta.

We Lwowie odbyły się również rewizye, ale nikogo nie aresztowano.

Dalsze rewizye w toku.

ZŁOTO I PLATYNA Z ROSYI SOWIECKIEJ WE LWOWIE.

„Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że pewne sfery bolszewickie rzuciły na rynek giełdy lwowskiej dość znaczny zapas złota, które wobec tego spadło tam o 40 proc.

Obecnie te same sfery nawiozły sporą ilość platyny do Lwowa.

Z powodu jednak spadku złota we Lwowie platynę tę skierowano już obecnie do Warszawy.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

Turbini żył z hrabią Durazzo w wielkiej zażyłości. Durazzo traktował niedawno uszlachconego parweniusza jak równego sobie, przyjaźń jego była mu bowiem bardzo potrzebną dla utrzymania sztucznej równowagi między dochodami a wydatkami. Ale i Turbini wychodził dobrze na ofiarach, które ponosił dla przyjaciela; nazwisko tak wysokiego arystokraty kryło niejedną dwuznaczną akcyę.

— „Święty Lorenzo" — rzekł Durazzo, rzucając się na fotel — „nie ma szczęścia od pewnego czasu. Okręt, ochrzczony jego nazwiskiem, o mało nie uległ burzy, a przedwczorajszej nocy niewiele brakowało, a Święty byłby utracił niemal wszystkie swoje klejnoty".

— „Co to znaczy?"

— „Jakto, nie wie pan o niczem? Cała Genua mówi o tem! W kościele popełniono przedwczoraj w nocy włamanie i kradzież".

— „Czy znaleziono sprawców?"

— „Ani śladu. Wejścia do kościoła były pozamykane i nie wskazywały śladów gwałtownych poruszeń złodziejskiej ręki. Ani jedno okno nie było stłuczone, żaden zamek nie był rozbity. Nawet obrabowana szafa nie miała oznak gwałtownego dobywania się do niej. Otwarto ją widocznie witrychem i zamknięto napowrót. To przecie rzecz bardzo zagadkowa"...

— „W istocie, bardzo dziwna" — rzekł Turbini. — „Czy szkoda duża?"

— „Dość wielka" — odrzekł Durazzo. — Brakuje dwóch kielichów z szczerego złota, brak całej kopy złotych wotów i kosztownego sznura pereł. To mniej więcej główne rzeczy, które skradziono".

— „Wedle opisu pańskiego rzecz tak wygląda, jak gdyby tu złodziej domowy był przy robocie".

— „To prawda" — zauważył Durazzo — „lecz nie ma żadnego punktu zaczepienia".

— „Bardzo możliwe" — wtrącił Turbini.

— „Patrząc na takie „kunsztyki" w fachu złodziejskim" — ciągnął dalej Durazzo — „nie można się dziwić, że panowie duchowni zawiesili aż siedm dużych kłódek u skrzyni żelaznej, w której przechowany jest Sacro Catino *). Dwa zamki potrafią złodzieje doświadczeni otworzyć z łatwością, lecz aby otworzyć siedm zamków, z których każdy jest odmienny, na to nie starczy bandycie ani czasu, ani zimnej krwi".

— „I pan uważa Sacro Catino rzeczywiście za coś tak cennego, że zasługuje na tę przezorność?" — zapytał Turbini z szyderczym uśmiechem.

— „Bezsprzecznie. Jest to największy znany na świecie klejnot, i ani w świecie chrześcijańskim, ani w skarbcu azyatyckich możnowładców nie ma mu równego. Boże mój, pomyśl pan tylko: szmaragd o szesnastu calach średnicy! To wartość wprost nieoceniona!"

— „Czy tak?" — rzekł Turbini. — „Co do mnie, nie jestem znawcą klejnotów i nigdy nie oglądałem słynnego Sacro Catino, mimo to pozwolę sobie tę sławę światową nazwać zwykłem zielonem szkłem bez wartości".

— „Cóż to za paradoksalne twierdzenie?" — zawołał zirytowany Durazzo. — „Sacro Catino miałby być szkłem bez wartości! Jesteś pan pierwszym człowiekiem, który ośmiela się wątpić w prawdziwość tego kamienia. Mamy przecie w Genui dość ludzi rozumiejących się na tych rzeczach, a nikt jeszcze nie odważył się na tak zuchwałe twierdzenie. Przeciwnie" ...

— „W istocie, nie przypuszczałbym" — przerwał Turbini przyjacielowi ostrym tonem — „że posiada pan tak silną wiarę. Kto uznaje możliwość, że przyroda stworzyła klejnot tak nadzwyczajnej, rzecby można ekscentrycznej wielkości, ten musiałby także konsekwentnie, podobnie jak inni ludzie, wierzyć w cuda, spełniane przez Sacro Catino".

— „O cudach nie ma mowy" — odrzekł podrażniony Durazzo. — „Nie wierzę w to, że królowa Saba czarę tę podarowała Salomonowi, ani też, że jest to naczynie, w które Józef z Arymatei uchwycił krew Zbawiciela. To są bajki, i nie może pan przypuścić, ażeby człowiek oświecony, jak ja, syn naszego stulecia, wierzył w nie. Ale jest klejnotem, jest szmaragdem. Pod tym względem mam za sobą ogólną opinię. Pańska niewiara natomiast jest nieuzasadniona. Nie widziałeś pan, jak sam przyznajesz, nigdy czary Sacro Catina, nie jesteś pan jubilerem i nie znasz się na wartości klejnotów".

— „Gdyby mi ktoś powiedział" — odrzekł Turbini spokojnie — „że ma w swoim ogrodzie jabłko tak wielkie, jak melon, to mu nie uwierzę, i nie będę się trudził, by go zobaczyć. Przyroda trzyma się pewnych granic w swej twórczości. Bywają ludzie olbrzymiej postawy, ale tylko w podaniach, w legendzie i w utworach poetyckich Ariosta i Pulci'ego są olbrzymi, którzy pniem dębowym posługują się jako laską spacerową. Gdybym miał uwierzyć w prawdziwość szmaragdu tak dużego, jak Sacro Catino, musiałbym przedtem widzieć kłos zboża, którego pojedyncze ziarna miałyby wielkość orzechów. (C. d. n.)

---

*) Miska lub czarka.

Niebywała sposobność! O 35% taniej niż wszędzie, bo na Pańskiej 22.

Już nadszedł świeży transport sukien wełnianych 2.850 Mp., markizetowych 3.100 Mp., bluzek z rewersami 1.490 Mp., kombinacye 1375 Mp, koszul po 870 Mp., halek 1.200 Mp., zawijanek 2.250 Mp., sukien do prania 1.750 Mp., spodnic wełnianych 1.650 Mp. reformy 350 Mp., pończochy „Flohr" 118 Mp., oraz innych artykułów o

35% taniej niż wszędzie sprzedaje tylko **PARYŻANKA** ul. Pańska 22. róg Zyblikiewicza przystanek tramw. K. D. i Ł. J.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We środę 10 bm. „Biały mazur", operetka, Lehara.

We czwartek 11 bm. „Czar munduru", operetka, Świerzyńskiego.

W piątek 12 bm. „Biały mazur", operetka, Lehara.

W sobotę 13 bm. „Rigoletto", opera, Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

W niedzielę 14 bm. „Czar munduru", operetka, Świerzyńskiego.

W poniedziałek 15 bm. „Rigoletto", opera, Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

◆◆◆

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): gościnne występy K. ADWENTOWICZA.

W środę 10 bm. o godz. 8 wiecz. (po raz pierwszy) „W przystani" dramat w 3 aktach Jerzego Engla.

W czwartek 11 bm. (po raz 2-gi) „W przystani".

◆◆◆

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ. Prezydyum sądu okręgowego karnego we Lwowie ogłasza: W sądzie okręgowym karnym we Lwowie odbędzie się dnia 1. września 1921, a w razie potrzeby także i w dniach następnych o godz. 9-tej przedpoł.. w sali rozpraw I (na I piętrze) licytacyjna sprzedaż rzeczy, których właściciele nie są znani.

MARNOWANIE GROSZA PUBLICZNEGO. Sprawa przelania części dochodów kolejowych na spółkę prywatną „Orbis" zyskała już w Polsce należytą sławę. Obecnie dowiadujemy się, że dyrektor tej spółki, wysoki urzędnik min. kol. p. Varhelly, otrzymał roczny płatny urlop z kol. dla prowadzenia agend tej spółki. Sprawa ta jest dalszym ciągiem nadużyć popełnianych przez czynniki państwowe, na rzecz prywatnych interesów.

WYJAŚNIENIA W SPRAWIE WĘGLOWEJ. Po gruntownem zbadaniu sprawy poruszonej w powyższym artykule, Subkomitet opałowy Rady miejskiej stwierdza niniejszem, że przy wykonaniu uchwały komitetu opałowego z dnia 7. maja 1921 i wydanych na tej podstawie 23. lipca b. r. zarządzeń Prezydyum miasta, dążących do uratowania dla mieszkańców miasta drugiej połowy t. j. 250 wagonów, lipcowego przydziału węgla kontyngentowego (tańszego jak wiadomo o 30 proc. od kontyngentu sierpniowego), która z powodu opieszałości we wpłatach, niektórych kupców hurtownych, aż do dnia 23. lipca b. r., byłaby w całości przepadła w razie najmniejszej choćby zwłoki, cały powołany do tego personal M. Zakładu opału, postępował nie tylko ściśle wedle otrzymanych wskazówek, ale też pod każdym względem bez zarzutu. Wobec organizacyi Zakładu zaś i ustawicznego osobistego nadzoru ze strony kierującego nim członka prezydyum miasta, są zupełnie niemożliwe wszelkie „podejrzane transakcye handlowe poza plecami naczelnego zarządu"

SPRAWA SKANDALI PUZAPPOWSKICH. Celem przyspieszenia śledztwa wyznaczony będzie tymi dniami jeszcze trzeci sędzia śledczy, który obejmie specyalnie referat darów amerykańskich. W tych dniach kończy się trzy miesięczny areszt śledczy nałożony na niektórych aresztowanych w sprawie nadużyć puzappowskich. Chodzą pogłoski, że niektórzy z nich jakoto: Świtalski, Jonas i Nussbaumowie za złożeniem kaucyi będą wypuszczeni na wolną stopę. Przed trybunałem wyrokującym staną oni bądź pojedynczo, bądź też partyami. Najpierw ma się odbyć rozprawa przeciw Nussbaumom.

Z KRWAWEJ KRONIKI. Franciszek Szczecina, lat 29, przed wojną wyjechał do Ameryki, pozostawiając tu narzeczoną swą A. Łobodziakównę wraz z dzieckiem. W Ameryce ożenił się i w ostatnim czasie wraz z żoną wrócił do Krakowa. Tu bawiąc się szeroko spotkał się znów z Łobodziakówną i namawiał ją na wyjazd do Ameryki, pragnąc dla niej porzucić żonę.

Onegdaj Zabłocki, kochanek Ł. z zazdrości poranił nożem Szczecinę a broniącą go Łobodziakównę poranił znów nożem jej brat. Szczecina przywieziony do szpitala zmarł w krótce. Zabłockiego aresztowano.

Józef Juraz, wyrobnik w Bystrej, koło Żywca z niewiadomych powodów przeciął pardło nożem szewskim swej zamężnej siostrze Annie Nogowej następnie nożem poranił w plecy swą żonę, która zdołała zbiedz w pole.

Szaleniec wybiegł potem do ogrodu i na pasku powiesił się na drzewie.

ZAGADKOWY WYPADEK SAMOCHODOWY Do szpitala powszechnego przywieziono z Janowa 25-letniego Leona Minzera, z Kleparowa, oraz Michała Horodyńskiego, lat 24, którzy w ubiegłą niedzielę padli ofiarą wypadku samochodowego w Janowie.

Minzer wskutek ran i obrażeń odniesionych zmarł wczoraj w szpitalu, zaś raniony Horodyński, dotychczas nie odzyskał przytomności.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na składzie drzewa Achta, przy ul. Żółkiewskiej l. 21. potrącono Esterę Małamed, która upadłszy doznała ciężkiego obrażenia wewnętrznego. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala.

Samochód ciężarowy l. 459 w ul. Kopernika, najechał na wóz tramwajowy L. D. l. 129, przyczem w części zniweczył pomost w tramwaju.

KRADZIEŻE POD LWOWEM. Helena Profelówna, nauczycielka zamieszkała w Zamarstynowie ul. Lwowska l. 21, onegdaj na parę dni wyjechała ze Lwowa. Matka jej w ub. sobotę wyszła na obiad, a w tym czasie złodzieje skradli i wynieśli całe urządzenie mieszkania, wartości ponad pół miliona marek. Obok zamieszkali sąsiedzi, rzekomo nie widzieli złodzieji.

Nocą na 8 b. m. skradziono w fabryce przetworów chemicznych na Zniesieniu dwa pasy maszynowe, wartości 150.000 mk.

KRONIKA WYPADKÓW. 50-letni Mikołaj Korczyński, funkcyonaryusz Kuratoryi szkolnej, ciągnął wózek naładowany papierem w ulicy Czarnieckiego. Korczyński wjechał pomiędzy wóz tramwajowy a wóz naładowany piaskiem, który go ciężko kontuzyował w twarz i nogi. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do mieszkania przy ul. Hofmana l. 10.

Edward Szoper, lat 17, uczeń, jadąc na rowerze za rogatką Łyczakowską, został potrącony przez samochód, pędzący na złamanie karku. Szoper upadł na gościniec, przyczem niebezpiecznie kontuzyował się w głowę. Pogotowie rat. na miejscu wypadku zaopatrzyło Szopera i w stanie groźnym odwiozło go do mieszkania przy ul. Kopernika l. 12. Samochód jak zwyczajnie zbiegł, zaś rower zabrał posterunkowy l. 571 na policyę.

3-letni Kazimierz Juzikiewicz, syn dróżnika kolej. w Mszanie stał na torze kolejowym w chwili, gdy pociąg nadjechał. Nacisk powietrza odrzucił chłopca na bok, przyczem malec odniósł niebezpieczne kontuzye na głowie, oraz zębami odgryzł sobie część języka.

Nieszczęśliwe dziecko przywieziono do Lwowa, a Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu w stanie dogorywającym odwiozło je do szpitala św. Zofii.

POSZUKUJE MĘŻA. Jan Karabin przed rokiem zabrał żonie Annie, zam. przy ul. Szeptyckich l. 30, różne rzeczy, wartości 30 tys. mk. i wyjechał z inną w niewiadomym kierunku. Pozostała żona wraz z dzieckiem żyje w nędzy i zwróciła się do policyi z prośbą o odszukanie niewiernego męża.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Chil Symche Binem, zwany tchórz, rodem z kieleckiego, lat 27, w urzędzie pocztowym przy ul. Wałowej, skradł Mieczysławowi Tenczowi, z Buczniowa ad Tarnopol, portfel z 21.146 mk. Poszkodowany ujął złodzieja i spowodował jego aresztowanie.

Majer Schor wziął 10.000 mk. na zakupno koron austr. od Joela Habermana, urzędnika kantoru wymiany przy ul. Jagiellońskiej l. 7. Schor pieniądze te sprzeniewierzył, przeto zamknięto go w areszcie pol.

Wasyl Zatwarnicki wraz z kolegami, onegdaj nocą włamał się do mieszkania Teodora Prędały w Rudnikach. Zatwarnickiego ujęto we Lwowie i zamknięto.

Stanisław Muszkowski, lat 35, przed niedawnym czasem został wypuszczony z więzienia, gdzie odbywał karę 3 lat za kradzież. Wczoraj „kupował" materye u Klary Popowczerowej w sklepie przy pl. Teodora l. 11, przyczem zginęło 6.880 mk. Muszkowskiego nie przyznającego się do kradzieży, zamknięto w kozie.

Franciszek Łazar, lat 27, rodem z Hunisk, pow. Brzozów, umysłowo upośledzony, wałęsał się po mieście. Osadzono go w aresztach polic.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKÓW. Na dom Krasiczyńskiej przy ul. Zamkowej l. 25 napadło przedczoraj czterech bandytów uzbrojonych w noże i pałki.

Po demolacyi mieszkania awanturnicy napadali i bili przechodniów a szczególnie żydów. Wysłany oddział policyi ujął obok stawu Kisielki i na torze kolejowym Jana Basińskiego, Józefa Waltera i Józefa Matuszkę. Czwarty ich kolega Topij zdołał na razie zbiedz.

Ujętych odprowadzono do aresztów sądowych.

ZNALEZIONO. Dr. Aleksander Luftman znalazł w poczekalni dr. Igla, okulisty, zawinięte w chusteczkę 5.000 mk. i książeczkę na nazwisko Wojtka Wawrzyńca.

Posterunkowy pol. Kurkiewicz znalazł na pl. Solskich marynarkę popielatą. Rzeczy te zdeponowano na policyi.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Salamonowi Friedmanowi, fotografowi, przy okienku w urzędzie pocztowym przy ul. Rutowskiego skradziono 25.000 marek.

Zygmuntowi Turgolskiemu, restauratorowi kolej. w Samborze, skradziono w wozie L. D. zegarek złoty wraz z łańcuszkiem, wartości 100 tys. mk.

Ze strychu realności przy ul. Krasickich l. 15, skradziono na szkodę adwokata dr. Marka Aksteina naczynia „pajseczne" i inne rzeczy wartości 100.000 mk.

Edmundowi Romanowi, skradziono z mieszkania przy ul. Bernsteina l. 7. garderobę, wartości 20.000 mk.

Dr. Henrykowi Balkowi, skradziono z mieszkania przy ul. Kopernika l. 6. żakiet damski i fartuszek, wartości 25.000 mk.

Karolowi Kolesińskiemu, ślusarzowi, skradziono wczoraj w kościele OO. Dominikanów portfel z 300 markami i dokumentami.

◆◆◆

— ROBOTNICZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK otwarta została przy ul. Sykstuskiej l. 19 książki w języku żydowskim, polskim i niemieckim wypożycza się wyłącznie robotnikom zorganizowanym. Warunki nader przystępne.. 73—

◆◆◆

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." złożyła Grupa Żyd. rob. piekarskich Lwów 300 mk

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

◆◆◆

— POSZUKUJĄ SYNA. Z końcem czerwca b. r. wydalił się ze szkoły realnej w Śniatyniu Józef Szpak, uczeń IV. kl., lat 18, blondyn, średniego wzrostu, oczy siwe. Za wskazanie miejsca pobytu lub odstawienie do Magistratu w Kosowie przeznaczają rodzice 5000 mkp. nagrody. — Jan Szpak.

◆◆◆

Rappaport Józef dentysta
przyjmuje **ul. Akademicka l. 10.**

◆◆◆

Różne.

NOWA GMINA RELIGIJNA W KRAKOWIE. W myśl tolerencyjnego brzmienia konstytucyi uzyskała w Krakowie legalizacyę sekta „Badaczy pisma świętego“. Sekta ta liczy w Krakowie licznych wyznawców i ma tam dwa domy modlitwy. Członkowie jej zbierają się tam kilka razy tygodniowo w tych kościołach i rozstrząsają kwestye religijne na podstawie pisma świętego. W Krakowie na czele tej sekty stoi Jan Kusina, zaś głową sekty jest sędzia Rutherfort w stanie Ohio w Ameryce, gdzie żyją setki tysięcy jej członków. Nie uznają oni papieża i hierarchii duchownej.

PECHOWIEC. W Będzinie mieszka niejaki Jan Chr., kupiec bogaty. Przeżywał on wiele zmartwień z powodu przystojnej żony, która go na prawo i lewo zdradzała. Z desperacyi postanowił skończyć z tem wszystkiem. Napisał testament, w którym zapisał niewiernej żonie cały majątek. Po napisaniu listów spił się uczciwie i strzelił do siebie, — lecz zranił się tylko lekko w głowę. Życzenie jego, by go żona i ks. kanonik pogrzebali „po chrześcijańsku“ na razie nie może być spełnione.

ARESZTOWANIE KREWNEGO TROCKIEGO i szwagra Beli Kuhna. W powiecie olkuskim dnia 29. z. m. ujęto Leona Horowitza, który był generalnym organizatorem wrzystkich instytucyi bolszewickich na całą Polskę. Horowitz był już raz aresztowany, lecz zbiegł ze szpitala więziennego.

Syn komendanta policyi państw. w Olkuszu skaut, spotkał Horowitza wraz z drugim mężczyzną i poznał go z fotografii widzianej na liście gończym. Powiadomił o tem ojca, ten aresztował Horowitza, którego odesłano następnie do Warszawy.

JAK CZESI POSTĘPUJĄ Z POLAKAMI? Uchodźca Kuc i Janusowa z Oświęcima udali się do Cieszyńskiego pod zaborem czeskim w celu uregulowania stosunków majątkowych, mając legalne paszporty z wizą konzulatu czeskiego.

Wróciła tylko Janusowa, którą władze czeskie natychmiast wydaliły. Opowiedziała ona, że Kuca podczas wysiadania z tramwaju w Michałowicach czescy zbiry zamordowali dwukrotnym pchnięciem sztyletu. Wiadomość ta rozeszła się po barakach oświęcimskich i nikt nie chce wracać do rodzinnych miejsc, które od roku zeszłego znajdują się pod jarzmem czeskiem.

WALKA Z BANDYTYZMEM WE FRANCYI. Kilka dni temu trzech bandytów obrabowało podróżnych w pociągu kolejowym na drodze z Paryża do Marsylii. Wówczas zastrzelili oni oficera Carabellego. Policya aresztowała jednego z bandytów Menelasa Charriera w hotelu Grenoble, który wydał nazwiska i adresy swych kolegów.

Na drugi dzień spotkano ich na ulicy, lecz bandyci poczęli się bronić i jeden z nich strzałem z rewolweru zranił w brzuch inspektora Curniera. Policyanci zastrzelili obu bandytów na miejscu. Insp. Curnier zmarł na drugi dzień w szpitalu.

OKRĘTEM POWIETRZNYM PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI. Stany Zjednoczone nabyły największy okręt powietrzny od admiralicyi angielskiej. Obecnie przygotowania do lotu przez Atlantyk ukończono, i za dwa tygodnie okręt ten opuści Amerykę. Rolę kontrolną i asekuracyjną będzie pełnić ponad 38 statków marynarki angielskiej i amerykańskiej. Listę zgłoszeń do lotu ostatecznie zamknięto, a w locie tym wezmą udział i inne statki powietrzne o znacznej pojemności. Rolę radiostacyi będzie pełnił łańcuch pięciu okrętów wojennych amerykańskich.

SAMOLOTEM DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Lotnik amerykański Naulty, w przyszłym miesiącu zamierza udać się samolotem do bieguna północnego. Aparat ten jest specyalnie skonstruowany dla podjęcia tej podróży, posiada szybkość 160 klm. na godzinę i może lecieć bez przerwy 50 godzin. Lotnik musi przebyć dystans wynoszący 8.000 klm. w nieprzerwanym locie trwającym 50 godzin. Dotychczasowe rekordy dla dystansu bez żadnej przerwy, wynoszą 3.000 klm. Rekord trwania podróży bez przerwy osiągnięty dotychczas wyniósł 24 godzin i 20 minut. Naultemu będzie towarzyszyć trzech kompanów.

—•••—

Śledztwo w sprawie zajścia przy ulicy Bema.

Inspektor pol. Socha zajęty jest w biurze sanitarnym, które zwalcza rozwielmożniony tajny nierząd w mieście. Obecnie przebywa tu wiele rosyjskich wesołych dziewcząt i zapewne któraś z nich „pokrzywdzona“ z zemsty nasłała obcych bandytów do jego mieszkania.

Stwierdzono, że ranny bandyta nazywa się Schachno Laskowiecki. W sobotę po wypadku leżał on w łóżku ranny w hotelu „Centralnym“ a Ada Fichtman jego „narzeczona“ pobiegła po dorożkę, ażeby go odwieźć do lekarza. Wszedł wówczas do pokoju Schulim Steinberg, który się zrazu wypierał znajomości z bandytami i zapytał: oj czy Pesie (Peisach Sarwar) zastrzelony? Gdy ranny odpowiedział „tak“ Steinberg zemdlał i upadł na kanapę, krzyknąwszy tylko „oj“!

Steinberg dał Laskowieckiemu 8.000 mk. na lekarza i radził mu, ażeby wyjechał ze Lwowa, bo może być schwytany. Potem razem udali się do hotelu Zippera w celu zmylenia pościgu policyi, przyczem Steinberg zamieniał z ranionym kapelusz.

Steinberg wiedział o włamaniu się do mieszkania Sochy i czekał na skradzione rzeczy w hotelu „Reunion“ przy ul. Rutowskiego. Tu też otrzymał hiobową wieść o nieudałej wyprawie i tu go policya aresztowała w nocy.

Skupował on skradzione rzeczy od złodzieji to też policya w czasie rewizyi znalazła

mnóstwo garderoby i kosztowności

i innych rzeczy, które niezawodnie pochodzą z kradzieży.

Dlatego okradzeni mieszkańcy miasta winni udać się do depozytu policyjnego przy ul. Jachowicza i tu obejrzeć zakwestyonowane rzeczy.

Wczoraj o godz. 7. rano zmarł w szpitalu powszechnym postrzelony w głowę Pejsach Sarwar.

Aresztowany poprzednio Nuchim Karas, stale twierdzi, że stanowczo nie zna swoich kolegów nawet z nazwisk.

Fakta podane stwierdzają, że ze wschodu przybyło do nas wiele mętów i zbrodniczych jednostek, tak mężczyzn jakoteż i kobiet, z któremi władze bezpieczeństwa mają wiele kłopotu

Skandale telefoniczne.

Wczoraj znowu zakomunikowano nam, że wszystkie linie telefoniczne łączące nas z Warszawą są przerwane. Ten stan stał się już w Polsce chronicznym, sprawnie funkcyonuje w tym dziale administracyi państwowej ściąganie coraz wyższych opłat.

Już zwracaliśmy uwagę, na skandaliczny stan w dziale technicznym urządzeń pocztowych, nie można jednak doczekać się jakiejś poprawy stosunków.

A już prawdziwem utrapieniem jest, że telefony się psują, gdy oczekuje się jakiejś ważnej wiadomości.

Dziś czekamy doniosłej wiadomości z Paryża o decyzyi w sprawie śląskiej i właśnie jesteśmy odcięci od świata.

—•••—

Epidemia wścieklizny.

Wściekłe psy stały się zjawiskiem masowem tak na prowincyi jak we Lwowie. Zakład leczniczy we Lwowie jest zapełniony pokąsanymi przez wściekłe psy i jeżeli zarządy miast nie wydadzą zarządzeń, aby tępić włóczące się psy, niezaopatrzone w kagańce, leczenie pokąsanych będzie niemożliwe, gdyż w zakładzie leczniczym pomieścić ich nie będzie można.

—•••—

Komenda policyi wyjaśnia.

W związku z notatką p. Karola Eitelberga p. t. „Jaskrawe nadużycia władzy“, zamieszczoną w Nrze 140 naszego pisma, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Przeprowadzone dochodzenia okazały, że komenda posterunku pol. państw.. w Dynowie nie wydawała zezwoleń na wywóz drzewa. Przestrzegając jedynie administracyjne przepisy, funkcyonaruysze P. P.. wstrzymali przygotowane do transportu wozy drzewa budulcowego i materyału tartego, aż do czasu przedłożenia certyfikatów Starostwa lub właściwej Ekspozytury budowlanej. Wobec tego zarzuty p.. Karola Eitelberga o nadużyciu władzy przez funkcyonaryuszów P. P. są oszczerczemi domysłami, które obniżają powagę władz, a jego mogą narazić na niepożądane skutki postępowania sądowego.

A możeby komenda policyi zdecydowała się zaskarżyć?

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*). 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16·20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20. 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajce 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ
Sekundaryusz szpitala powszechnego **powrócił** i ordynuje
Słowackiego 4 naprzeciw głównej poczty.

Zapisujcie się do Czerwonego Krzyża

Bielowskiego 6, Lwów.

Członek wieczysty	5.000 Mp.
Członek zwyczajny	50 „
Członek wspierający . . .	20 „
Uczniowie i uczenice . : .	6 „

Odznaki bezpłatnie.

Poselstwo Polskie w Moskwie.

MOSKWA, 9. 8. (EE.). Poseł Polski Filipowicz w sobotę dnia 6. b. m. złożył komisarzowi spraw zagranicznych, Cziczerinowi, listy uwierzytelniające.

W niedzielę przedstawił Cziczerinowi i Litwinowowi członków poselstwa.

W poniedziałek 8. bm. poselstwo przeniosło się z wagonów do domu przy ul. Powarskiej, zajmowanego dotąd przez komisyę repatryacyjną.

—•••—

Z uzdrowiska w Rymanowie.

W sierpniu.

W przecudnej kotlinie, otoczonej górami, wśród bogactwa lasów szpilkowych rozsiadło się sławne zdrojowisko Rymanów. Przed wojną latem gościł ten zdrój tysiące gości, zwłaszcza dzieci niedokrewne, limfatyczne, dzięki źródłom, zawierającym silne wody żelaziste i jodowe, czerpały tu zdrowie i rozwijały się nadzwyczajnie. Dziś ten Rymanów zaludniony jest słabo; piękne, stylowe wille, i dworki, własność hr. Potockiego, świecą wydartemi oknami, tu i ówdzie porzucone w ich wnętrzach obdarte fotele lub połamane stołki i szafy świadczą, że i tu panowała „wojenna ręka wandala.

Hr. Potocki, właściciel Rymanowa, taki wyjątkowy hrabia, który nie umiał zdobyć odszkodowania od rządu, ogłasza wszem wobec na wiosnę tego roku, że zakład zamknięty, mimo to jednak prócz czterech kolonij, przebywa tu kilkaset osób i szuka pokrzepienia w źródłach, które pierwszy raz od czasu wojny zostały otwarte. Łazienki są zamknięte, bo p. Potocki wychodzi z założenia, że dopóki nie będzie mógł odbudować i urządzić wszystkich domów i zakładu zdrojowego, nie będzie też mógł kuracyuszy narażać na ewentualność... mieszkania pod gołem niebem.

A koszt odbudowy i umeblowania wynosiłby coś około 160 milionów marek. Rząd, który tak znakomicie wszystko przewiduje, z lekkiem sercem przechodzi do porządku nad sprawą odbudowy tego zdrojowiska. Wszak sto kilkadziesiąt milionów danych choćby w formie pożyczki, zatrzymałoby w kraju setki milionów, które ludzie chorzy wywożą mimo wszelkie trudności do Karlsbadu, Kissingen i innych badów. A źródła rymanowskie mają własności lecznicze podobno bardzo zbliżone, a nawet silniejsze, niż Kissingen.

To też nie ma takiego domu, ni chałupy wiejskiej, w którejby nie gościli kuracyusze, a jedyny pensyonat „Krystyna“ p. Onyszkiewiczowej przepełniony jest stale gośćmi, których nie przeraża suma 800 mk. dziennie za utrzymanie. Ktoś z daleka mógłby sądzić, że to wyzysk. Wierzajcie, że nie. Jeżeli nasz kochany chłopek za 1 kg. masła żąda do 1000 mk., za jajo 10—12 mk., za litr mleka 50 mk., to przecie trudno, by za obfite wyżywianie swych gości, obsługę, jasne, słoneczne pokoje ktoś mógł taniej kalkulować ceny. Gdy chłop sprzedawał taniej, w pensyonacie tym liczono po 400 i 500 mk. dziennie. Można się zresztą pocieszyć, że w Krynicy lub Truskawcu dzienny koszt utrzymania wynosi 1200 mk., a w pobliskim Iwoniczu 1 l. mleka 90 mk.

Z czterech kolonii dziecinnych dwie znalazły przytułek w willach p. Potockiego, który specyalnie na ten cel poczynił konieczne adaptacye; dwie kolonie (męska i żeńska) lecznicze mieszczą się we własnych, częściowo ocalałych budynkach i są wzorem, jak właściwie kolonie urządzone być winny. Już to samo, że kierownikiem obu tych kolonii jest lekarz (dr. Hornung) daje gwarancyę, że żadna epidemia wśród większego zbiorowiska dzieci rozwinąć się nie może. Kierownictwo pedagogiczne na koloniach być powinno, lekarskie być musi. Przy tej sposobności należy podnieść, że kolonia zakładu p. Strzałkowskiej i T. O. M. cieszyła się bezinteresowną, dobrą opieką dra Hornunga, a przyrzeczony przez Cekadur, na którego czele stoi we Lwowie dr. Palester (Centr. Komitet zwalczania epidemii), szpitalik izolacyjny urządzony nie został. To już takie typowo nasze: wiele przyrzekać — nic nie zrobić.

Posucha tu i upał trwa od czterech tygodni. Ludzie zapowiadają, że siana nie będzie, bydła trzeba się będzie pozbywać, nabiał jeszcze bardziej zdrożeje.

A. R.

Ze Stryja.

Z zarządu konsumu „Jedność“ otrzymujemy nast. wyjaśnienie:

Odnośnie do korespondencyi ze Stryja w Nr. 181 czuje się Dyrekcya naszego konsumu niesłusznie dotkniętą na czci treścią tejże.

Nieprawdą jest byśmy koncesye przenosili na kupców, gdyż nie uprawiamy żadnego koncesyonowanego przymysłu. Walcząc z brakiem kapitału jak wszystkie prawie kooperatywy, zmuszeni byli my i jesteśmy korzystać z pomocy i zapożyczać się u kupców i firm, co niezawodnie dla nich jest korzystne. Co do tłuszczu to od roku przeszło nie było tłuszczu kontyngentowego — a każdy tłuszcz nabywany był poza kontyngentowy i mógł go każdy nabywać w ilościach dowolnych Cukru żadnego na pasek nie puściliśmy. Na wszelki wypadek dyrektorowie konsumu nie ciągnęli z tych, lub podobnych transakcyi zysków. Informacyi do korespondencyi pochodziły od osób złośliwych, które rozmyślnie przekręcają fakta dla wprowadzenia opinii publicznej w błąd co tembardziej jest widoczne, że podrożenie jarzyn, z któremi żadna kooperatywa nie ma nic wspólnego autor korespondencyi stara się zwalić na kooperatywy.

Również od konsumu „Progress“ otrzymujemy sprostowanie, że zarzuty w tej korespondencyi podniesione nie są zgodne z prawdą.

Ponieważ pragnęlibyśmy, aby na kooperatywach robotniczych nie ciężył żaden zarzut, tem chętniej zamieszczamy powyższe sprostowanie, gdyż ludziom prowadzącym je nie chcielibyśmy uczynić krzywdy.

—•••—

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W STANISŁAWOWIE. W piątek 12.. bm. odbędzie się w lokalu Rady Robotn. o godz. 7-ej wiecz. zebranie partyjne. Na porządku dziennym: referat tow.. Skalska ze Lwowa o XVIII Kongresie part. i sprawozdanie delegatów.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W KOŁOMYI. We czwartek 11 bm. o godz.. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu „Sity“ zebranie partyjne ze sprawozdaniem o XVIII Kongresie PPS.

—•••—

W Wersalu.

(Sala posiedzeń Rady najwyższej. Briand zanurzony w głębokim fotelu pali wonne cygaro. Inni drzemią w sposób mniej lub więcej zdecydowany. Lloyd George flegmatycznie obgryza paznokcie. Nastrój śpiący. Głos mają rzeczoznawcy).

Rzeczoznawca francuski kończąc: Messieurs! Reasumując to, co powiedziałem, stwierdzam, że musimy odebrać Niemcom zagłębie górnośląskie, ten arsenał, w którym kują broń dla przyszłej wojny odwetowej. To jest kwestya pierwszorzędnej wagi dla zachowania pokoju Europy. Następnie proszę panów, wola ludności śląskiej, która w plebiscycie wypowiedziała się....

Bonomi: Przepraszam, do rzeczy, kończ pan!

Lloyd George: Bez głupich dowcipów. Proszę plebiscyt zostawić w spokoju.

Balfour: To jest prowokacya. Yes!

Rzeczoznawca franc.: A więc, proszę panów stawiam wniosek oddania Polsce całego okręgu przemysłowego.

Rzeczoznawca angielski: Wysoka Rado! Po długotrwałem badaniu stanu rzeczy w Upper Silesia doszliśmy wraz z moim włoskim kolegą do przekonania, że żądania Polaków są zupełnie nieuzasadnione, a nawet wręcz zuchwałe. Nieprawdą jest, jakoby Polakom bardziej było potrzeba węgla, niż Niemcom. Ci ostatni muszą mieć węgiel dla swego bujnie rozwiniętego przemysłu. Polska zaś jest krajem okropnie zacofanym w tym kierunku. Ruch budowlany n. p. zajmuje się wyłącznie konstruowaniem zamków na lodzie przy wybitnym współudziale ministerstwa spraw zagranicznych. Cały przemysł ogranicza się do wyrobu likierów i masowej produkcyi artystycznych bank notów. Na cele opałowe również niekoniecznie trzeba Polsce węgla, ponieważ wskutek ciągłych walk politycznych, temperatura w całym kraju jest bardzo wysoka. Zresztą nagromadzone podczas tegorocznych upałów olbrzymie zapasy ciepła starczą na długie lata. Nasza propozycya idzie w tym kierunku, by cały Śląsk oddać dzielnemu narodowi niemieckiemu, a za karę za pieniactwo Polaków, którzy naprzykrzają się ustawicznie Radzie Najwyższej i Lidze Narodów, proponuję oddanie puszczy Białowieskiej wraz z Borysławiem Łodzią i fabryką wódek Kasprowicza, pod zarząd międzynarodowy.

Lloyd George: Imieniem rządu angielskiego podtrzymuję wniosek naszego rzeczoznawcy. — (Zwracając się w stronę Brianda): Żądam również zniesienia wszelkich sankcyi karnych przeciw Niemcom i wycofania wojsk z Nadrenii.

Briand (przerażony): Bój się pan Boga! Cofnij pan ten wniosek!

L. George (z tryumfującym uśmiechem): No, a wiele pan da Michlowi?

Briand: Na razie... na razie... Zabrze i Gliwice. Zgoda?

L. George: All right. Gemacht. — Panowie, wobec nagłej zmiany sytuacyi międzynarodowej, cofam wniosek o zniesienie sankcyi.

Bonomi: Signori! Czas skończyć ze Śląskiem. Prestige mocarstwowe Włoch, które naruszyli maledetti Polacchi, strzelając do naszych walecznych żołnierzy, domaga się ukarania tych awanturników...

Balfour: ...którzy są w dodatku całkiem niepewni jako kontrahenci... chciałem powiedzieć, sprzymierzeńcy, jak to wykazał w swej mowie szef naszej fir... — pardon! pan prezydent Lloyd George.

Bonomi: Tak jest, słusznie!

Briand (do Bon.): Wy za to jesteście pewni. Kogoście jeszcze nie zdradzili?

Bonomi (podniesionym głosem): Proszę bez aluzyi! Zabraniam panu tego!

Briand (jeszcze głośniej): Jak pan śmiesz?

L. George: Silence! Panowie, nie róbcie skandalu! Panie Briand! Pomówmy rozsądnie! Pan się przecież zna na interesach. Daję pańskim Polakom Pszczynę i Rybnik, ale pan wie, że... no, trzeba mi pańskiej protekcyi, bo ten łajdak Kemal robi mi brudną konkurencyę w Indyach. Pan rozumie? Well. To moje ostatnie słowo.

Briand: Eh bien! Ale to stanowczo za mało. Musicie coś dorzucić.

Bonomi: Nic więcej pan nie wytarguje. Ja wogóle nie wiem, dlaczego pan tak opiekuje się tymi lazzaroni. To nie jest wcale porządna klientela.

Briand: Jakto nie! Co pan wiesz. Tamtego roku sprzedałem im zdemobilizowane auta, które trzeba było końmi ciągnąć i przechodzoną amunicyę, której używaliśmy na ognie sztuczne. Zapłacili gotówką i jeszcze mi order przysłali, que sais-je A wczoraj znów ce cher comte Zamoyski zamówił u mnie pięć wagonów pończoch gumowych. Poszlę im dziurawe, to nawet dla nas lepiej! Zła klientela! Takich kundsmanów nie znajdziesz pan w całej Europie.

L. George: A więc zgoda, panie Briand? Ażeby zaś pupilkowie pańscy nie krzyczeli, że ich zgwałcono, dodamy im kopalnię piasku koło Szopienic i fabrykę wody sodowej pod Królewską Hutą.

Briand: Ha! Niechże będzie. A gdyby z tego wynikła między nimi wojna...

L. George (pocichu do Br.): ...wtedy zrobimy trust, pan rozumie! — auta, tanki, amunicya da capo! Dostanie pan drugi order.

Briand: Pan jesteś genialny.

(Padają sobie wzruszeni w objęcia. W ciszy słychać tylko skrzyp pióra sekretarza, tworzącego „ideowe umotywowanie“ powziętych uchwał, rozpoczynające się od słów: „Na podstawie woli ludności, wyrażonej w plebiscycie i traktatu wersalskiego“...).

Teddy.

Morderstwo w Borysławiu.

Mieszkańcy Borysławia pozostają obecnie pod wrażeniem ohydnej zbrodni morderstwa, dokonanej w nocy z 3 na 4 sierpnia na nieznanym mężczyźnie (kolejarzu), którego dnia 4. sierpnia, rano idący do pracy robotnicy, znaleźli na torze hubickiej zamordowanego.

Zawiadomiony o powyższem morderstwie, komisaryat pol. państw. w Borysławiu, rozpoczął energiczne śledztwo, w którem wziął udział sam kierownik komisaryatu p. Wład. Wróblewski z wywiadowcą Tassem i st. post. Bafią.

Dokonane morderstwa zdawało się być niewyjaśnionem, albowiem morderca nie pozostawił po sobie żadnych śladów, jak również zamordowanego kolejarza, z powodu strasznie porozbijanej głowy i zaknebłowanych szmatami ust nikt z tutejszych mieszkańców rozpoznać nie mógł.

Głowa zamordowanego przedstawiała się, jako jedna zbita masa, a z zadanych tępem narzędziem 8 śmiertelnych ran, wypływająca i zaschnięta krew, oraz powybijane oczy, czyniły go do niepoznania. Pomimo tego, jednak już następnego dnia, udało się wymienionym funkc. pol. państw. sprawdzić tożsamość osoby, a w dalszym ciągu wykryć i sprawcę ohydnego mordu.

Zamordowanym mężczyzną jest **Kazimierz** Macowicz, lat 40, palacz kolejowy, zam. w Samborze, którego 23 letnia żona Marya, znała się już od kilku lat z 25 letnim Edwardem Szczepańskim, ślusarzem w Samborze.

Przed miesiącem Szczepański powrócił z wojska i chciał na nowo nawiązać stosunek miłosny z Macowiczową, a że ś. p. Macowicz stał mu na przeszkodzie, przeto postanowił tegoż zamordować, z czem zwierzył się Macowiczowej. Wspólnie tedy z Macowiczową ułożyli plan morderstwa, a na miejsce mordu wybrali Borysław, który Szczepański zna dobrze, albowiem pracują tutaj jego ojciec i brat, do których on często przyjeżdża.

Dnia 3-go sierpnia b. r. w rocznicę zawarcia ślubu, namówiła wyrodna żona swego męża, ażeby tenże wraz z Szczepańskim udał się do Borysławia, celem zakupna cementu na podmurówkę pod mający się budować dom, na co tenże, nie przeczuwając nic złego, zgodził się. Przyjechawszy o godz. 9-tej wieczór do Borysławia, udali się wszyscy troje do bufetu kolejowego, skąd po wypiciu kilku wódek i piwa, Szczepański wraz z Macowiczem udali się w celu rzekomego zakupna cementu do Borysławia, zaś Macowiczowa pozostała na stacyi kolej. Około godz. 1. w nocy Szczepański po dokonanym mordzie powrócił na stacyę i znalazł Macowiczową siedzącą w wagonie pociągu, mającego odejść w stronę Sambora. Wówczas począł sobie obcierać skrwawione ręce i powiedział do Macowiczowej: „jak marzyłem, tak zrobiłem, zabiłem twego męża, a teraz będę się z tobą żenił", poczem odjechali spokojnie do Sambora.

Przyaresztowana Macowiczowa po dłuższem wahaniu przyznała się do winy i zeznała, że na miejsce mordu dlatego wybrali Borysław, ażeby podejrzenie policyi skierować na tutejsze masy robotnicze, i upozorować je jako morderstwo rabunkowe.

Szczepańskiego dotychczas ująć nie zdołano, ponieważ w chwili aresztowania Macowiczowej, zbiegł w niewiadomym kierunku, jednakże wyw. Tass jest już na tropie zbrodniarza i z pewnością w najbliższych dniach uda mu się go ująć i oddać Sądowi w Drohobyczu, gdzie Macowiczowa już się znajduje.

◆◆◆

Które banknoty są ściągane?

W mieście i na prowincyi wiele osób wzbrania się przyjmować banknoty 100 markowe „białe", sądząc, że są one już nie ważne.

Wedle zasięgniętych informacyi w Polskiej Kasie Pożyczkowej, pogląd ten jest zupełnie fałszywy.

Banknoty te, jakoteż „białe" tysiąc markówki na razie nie mogą być ściągane i tem samem, winny być przez wszystkich przyjmowane.

Natomiast Kasa pożyczkowa wycofuje z obiegu „białe" wydanie banknotów po 1, 5 i 20 marek, które jednak w obiegu mogą być przyjmowane przez publiczność. Ostateczny termin wycofania tych banknotów, które wówczas stracą swą wartość, zostanie należycie i w swoim czasie ogłoszony.

Wobec tego z wyjątkiem falsyfikatów, wszystkie banknoty winne być przyjmowane, a opierające się temu osoby, mogą być sądowo karane.

Jak nas informowano, dotychczas było siedem różnych fabryk fałszywych banknotów 1.000 markowych. Puściły one mniej lub więcej udatne falsyfikaty. Są one wszystkie odbite na odmiennym papierze jak prawdziwe i brak im wodnego druku, orła lub kratek. Klisze i wykonanie ich jest prymitywne, to też łatwo je rozpoznać.

Pożądanem by było, ażeby Polska Kasa Pożyczkowa ogłosiła szczegółowo cechy tych falsyfikatów.

◆◆◆

O przestrzeganie ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy.

Celem przestrzegania ustawy o pracy nocnej organizacya piekarzy, odbyła dnia 8. sierpnia b. r. zgromadzenie. Obecni byli również reprezentanci korporacyi majstrów piekarskich pp.: Hagler i Schlisselberg. Na zgromadzeniu tem przyjęto następującą rezolucyę:

I. Walne zgromadzenie robotników piekarskich, odbyte w organizacyi Oddziału II., dnia 8-go sierpnia, w obecności reprezentantów korporacyi majstrów piekarskich, uchwala jak najenergiczniej stać na straży przestrzegania ustawy o 8. godzinnym dniu roboczym i pracy nocnej i wzywa ogół robotników piekarskich, ażeby solidarnie od dnia dzisiejszego, nikt nie splamił sprawy robotniczej i nie udawał się przed godz. 5. rano do pracy.

II. Walne Zgromadzenie wzywa zarząd organizacyi, ażeby o każdym wypadku przekroczenia ustawy, natychmiast doniósł wszystkim organom, stojącym na straży przestrzegania tych ustaw, celem pociągnięcia danych jednostek do surowej odpowiedzialności.

Przy tej sposobności Zgromadzenie konstatuje fakt, iż w piekarni Abrahama Frosta w gminie Zamarstynowskiej, jakoteż u Fliesera w gminie Kleparowskiej, ustawa wcale nie bywa przestrzeganą, wyż podani właściciele piekarni przechodzą nad ustawą o pracy nocnej do porządku dziennego, jakoby ona ich wcale nie obowiązywała. Zwracamy na to uwagę Inspektora pracy, i sądzimy iż to wystarcza, by i tych panów pociągnąć do odpowiedzialności.

◆◆◆

Komunikaty.

× ZDEMOBILIZOWANI AKADEMICY, zarejestrowani w Bratniej pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie celem otrzymania poborów, mogą otrzymać asygnaty na pobór za zapłatą w Hurtowni wojskowej racyi żywnościowej za miesiące maj, czerwiec i lipiec, względnie za te z wymienionych miesięcy, za które racyi nie pobrali. Należy zgłaszać się po asygnaty w Bratniej Pomocy osobiście lub pisemnie (podpis legalizowany przez Sąd, lub notaryat, dokładny akres, Nr. legitymacyi akademickiej, Mkp 50 na koszta administracyjne). Zgłoszenia tylko do 20 sierpnia br., po tym terminie Bratnia Pomoc reklamuje prawo do niepobranych asygnat na rzecz kuchni akademickiej (rozk. M. S. Wojsk. dep. VII gosp. L.: 98/22). Za Bratnią Pomoc Studentów Uniwersytetu. J. Tyszkowski mp.

× ZARZĄD WAKACYJNY TWA BRATNIEJ POMOCY Słuchaczy Wszechnicy lwowskiej urzęduje przez czas wakacyi) wyłącznie we środy i soboty od godz. 19-tej do 20-tej ul.. Łozińskiego l. 7.. Podp. Sekretaryat.

◆◆◆

Z ruchu robotniczego.

§ ORYGINALNE SZTUCZKI PRACODAWCY. Właściciel tartaku w Skniłowie Betler ma ustaloną opinię jako pracodawca, trzeba go jednak oduczyć jego sztuczek. Ów Betler pogodził się z robotnikami, obiecując im 30 proc. podwyżki płac. Gdy jednak ub. poniedziałku robotnicy zgłosili się do pracy, maszynista tartaku im oświadczył, że on naprawia maszyny, wobec tego roboty nie ma. Wskutek tego 42 robotników straciło bez swej winy pracę. Możemy tego pomysłowego pana pocieszyć, że sąd przemysłowy nim się zajmie bo robotnicy z tem zwrócili się ze skargą o 14 dniowe wypowiedzenie.

§ DO TOWARZYSZY STOLARZY I MODELARZY! Omijajcie fabrykę Banku Rolniczego, która została zbojkotowana przez własnych pracowników.

§ TOW. STOLARZE! Omijajcie Kołomyję z powodu akcyi cennikowej.

◆◆◆

Już wyszło z druku
W. RHORTA
„ZA CESARZA"
Do nabycia w Administracyi „DZIENNIKA LUDOWEGO" i we wszystkich księgarniach.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym.

OGŁOSZENIA.

OSOBA INTELIGENTNA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia Bema 9 w podwórzu na lewo

WIELKI ZYSK osiągną osoby każdego stanu także kobiety w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnego dobrze kursującego i taniego artykułu bez żadnych wiadomości zawodowych. Przesyłka próbki Mp 30. Wiadomość przez znaczek odwrotny udziela Michał Horowitz, Kraków dom eksportowy Dietlowska 61. 2777—

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

CUKIERNIA KROWICKIEGO w Stanisławowie poszukuje zaraz rutynowanego i zdolnego subjekta do pracowni. 2799—

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

CHAIM SCHMIERGOLD zamieszkały w Beresteczku zgubił przed trzema tygodniami kartę identyczności Nr. 97. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracyi „Dziennika Ludowego". Identyczność tę unieważnia się.

KINO PASAŻ
Pasaż Mikolascha.
Wyświetla od 10. sierpnia br. Sensacyjny dramat w dwóch seryach razem 12 w. aktów pt.
„Bandytka z Kościelicy"
W roli głównej
CHARLOTTE BÖCKLIN.

WINA
WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

Dr. ZOFIA WEPPER Sekund. Szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 3—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 76.

Rowery „Pucha“
oraz innych systemów od 18·000 Mk. Wielki zapas płaszczów i wężów czerwonych i białych
poleca hurtownie - i detalicznie - **JÓZEF KATZ, Pańska 8.**

PIECZĘCIE
MONOGRAMY
TABLICE
Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.
Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 72—26

Płaszcze, węże, Rowery „Pucha“ „Premiera“ oraz częśc. składowe do tychże, Gumę do wózków dziecinnych hurtownie i detalicznie poleca
Jakób ROSENMAN
Lwów — ulica Akademicka 26.
Kupuje stare i połamane płyty gramofonowe, płaci po Mk. 40·— Przyjmuje rowery i gramofony do naprawy.

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy małokrwistości (anemii) brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p,
PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE
wyr. Lab. Farm. „Ap, Kowalski“ w Warszawie Miodowa 1. Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecznych.
2362—

AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE.

FILJE.
w Krakowie,
w Czerniowcach,
w Tarnopolu,

EKSPOZYTURY:
w Stanisławowie,
w Podwołoczyskach,
w Nowosielicy,
w Suczawie,
w Drohobyczu.

Kapitał akcyjny 70,000.000 Mp. Rezerwy 38,505.370 Mp.

KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc prowizyi, udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów.

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na książeczki na rachunek bieżący i książeczki oszczędnościowe począwszy od Mp. 500·—.

Schowki Depozytowe
wynajmuje za opłatą roczną.

Przedruku nie płacimy.

Inż. JAN H. SCHUMANN
Lwów, ul. Pańska 23
OTRZYMAŁ ŚWIEŻY TRANSPORT
NARZĘDZI RZEMIEŚLNICZYCH
I POMP STUDZIENNYCH.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
poleca się
Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya“	100 M. — f.
A. Ćwikowskiego: „Pod łuną“ powieść z r. 1918	140 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“	25 „ — „
W Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski	130 „ — „
E. Jędrkiewicz: „Świątki i centaury“ . ,	150 „ — „
„Pieśni robotnicze“	70 „ — „
Dr. A. Próchnik: : „Demokracya Kościuszkowska„	100 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść	100 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana	100 „ — „
W. Raort: „Za Cesarza“	180 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“	50 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm.	20 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“ ostatnia mowa sejmowa	20 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie	10 „ — „
K.Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“	10 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“ . . . . , ...	10 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu“.	10 „ — „
„Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami	10 „ — „
Dr. H. Diamand: „Obrazki londyńskie“ . .	40 „ — „
„Proletaryat wobec kwestyi ludnościowej“ .	30 „ — „
Karol de Coster: „Dyl Sowizdrzał“ (w druku).	
K. de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb“	180 „ — „
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Ślepy Karol“ (w druku)	
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana“ (w druku).	

DO NABYCIA
w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21.

AIDA
PRAWDZIWE
vérgé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.